

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — Członek w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukami 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

30.000 więźniów opuści więzienie.

Komisja sejmowa przyjęła projekt ustawy amnestyjnej z nieznacznymi poprawkami.

WARSZAWA. W sobotę sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała ustawę amnestyjną.

W dyskusji zabrało głos szereg mówców, przyczem przeważająca ich większość wypowiadała się za rozszerzeniem ram amnestji.

P. Szczepański wysuwa projekt zamiany kary śmierci na bezterminowe więzienie. P. Sommerstein radzi puścić w niepamięć przestępstwa polityczne, szersze uwzględnienie przestępstw skarbowo-podatkowych, wpływających niejednokrotnie na tle złego systemu podatkowego. P. Zaklika radzi zwężenie amnestji wobec złodziei. P. Skoda zwraca uwagę na fakt, że brak pracy przyczynia się do wielu przestępstw, a powrót do pracy uniemożliwiają świadczenia moralności, zawierające wzmianki nawet o karze 5 zł. za kradzież leśną. P. Olszewski zwraca uwagę na konieczność utrzymania obozu koncentracyjnego, gdyż pewne elementy, wywołujące podniecenie polityczne, gromadzą swe siły chociaż się ukrywają. P. Morsowski pragnie umożliwić pozostanie na zimę w więzieniu tym, którzy nie mają dachu nad głową i środków do życia. P. Soteryk i Grętkiewicz są za rozszerzeniem ram amnestji dla wsi i urzędników. P. Witwicki (Ukraińiec) zwraca uwagę na poprawę stosunków polsko ukraińskich, na które wpłynie jeszcze dodatkowo amnestja.

Na zakończenie zabrał głos przedstawiciel Min. Sprawiedliwości, zwracając uwagę na fakt, że ramy amnestji są niezmienne szerokie, gdyż amnestja nie obejmuje zaledwie 20 osób, a tylko 6 z wyrokami powyżej lat 10. 30.000 przestępców, a więc połowa ogólnej liczby, opuści więzienie. Rozszerzeniu dalszemu sprzeciwia się w imię rozsądku i bezpieczeństwa.

Po tem oświadczeniu przedstawiciela Min. Sprawiedliwości zarządzono przerwę obiadową, poczem komisja przystąpi

ła do dyskusji szczegółowej.

Popołudniowe obrady komisji prawniczej miały przebieg b. ożywiony.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania poprawek, zgłoszonych do art. 2. Punkt b tego artykułu głosi, że puszcza się w niepamięć przestępstwa skarbowe, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeśli podstawa wymiaru kary nie przekracza 100 zł., a na następny punkt mówi o przestępstwach, polegających na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu lub przewozu towarów,

jeśli wartość tego towaru nie przekracza 200 zł. Do tych dwu punktów przyjęto poprawki p. Sommersteina o podniesienie w punkcie b kwoty 100 zł. na 300 zł., a w następnym punkcie — kwoty 200 zł. na 500 zł.

Następnie objęto amnestją przestępstwo uprawy tytoniu, ale tylko jeśli przestrzeń uprawy nie przewyższa 2 mtr. kwadratowych.

Do art. 3 i do art. 4 wstawiono, jako ostatni punkt, zdanie: „Zmienia się karę śmierci na dożywotnie więzienie”.

Komisja odrzuciła wnioski o amnestję dla zbiegłych zagranicę oraz o zniesienie obozu koncentracyjnego.

Komisja przyjęła wniosek p. Szczepańskiego o wyłączenie spod amnestji kar za handel narkotykami, uprawiany przez lekarzy, aptekarzy i handlarzy.

Do art. 6 przyjęto poprawkę, która wyłącza spod amnestji recydywistów, w myśl art. 60 K. K., którzy mogliby być objęci art. 3 ustawy o amnestji.

W dziedzinie przestępstw leśnych amnestja daruje wszystko, oprócz zwrotu pojedynczej wartości skradzionego obiektu, oraz amnestja obejmuje wszystkie przestępstwa, popełnione przed dniem 11 listopada 1935 r., bez względu na datę rozpatrzenia ich przez sądy.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Abisyńczycy rozpoczynają generalną ofensywę.

Zażarta bitwa pod murami Makalle. — Zdobycie fortu Haraszi. — Negus odrzucił hańbiące propozycje.

Hasło do ofensywy.

DESSIE. Po kilkugodzinnej konferencji ze sztabem generalnym, negus polecił oświadczyć dziennikarzom, że postanowiono zaostrzyć akcję wojenną i podjąć ofensywę na obu frontach.

Pewnem potwierdzeniem tego oświadczenia są walki, jakie toczą się w dalszym ciągu w rejonie Makalle. Po zdobyciu w zacietej walce fortu Haraszi, silne oddziały abisyńskie posuwają się ostrożnie naprzód, nie napotykając na razie na silniejszy opór ze strony Włochów.

Na froncie południowym wojska rasa Desty po kilkudniowej bezczynności podjęły znów marsz naprzód.

ADDIS ABEBA. Dr. Hockman z amerykańskiego Czerwonego Krzyża został zabity w Daggahbur, natrafiając na bombę, która uprzednio nie wybuchła.

Wczoraj popołudniu wystartował stąd samolot do Dire Dawa, aby zabrać ciało

dr. Hockmanna. Dziś odbędzie się pogrzeb.

Hockmann był od 2 lat lekarzem naczelnym szpitala amerykańskiego w Addis Abebie. W październiku dr. Hockmann udał się do Ogadenu, gdzie zorganizował ambulans Czerwonego Krzyża.

Kolonja amerykańska z niecierpliwością oczekuje na szczegółowe sprawozdanie w sprawie okoliczności tragicznej śmierci doktora, który był bardzo popularny w całej Abisynii.

Walczą z sankcjami.

ASMARA. Metale i kruszce, szlachetne napływają w dalszym ciągu od ludności erytrejskiej do związków faszystowskich w Asmarze.

Niewielka kolonja włoska w Dżibuti pragnąc wziąć udział w walce przeciwko sankcjom, przesłała 10 tys. lirów i skrzynię z różnymi złotymi przedmiotami.

Skarby abisyńskie w pieczarze Menelika.

ADDIS ABEBA. W obawie ewentualnego bombardowania stolicy, rząd abisyński polecił urzędowi, aby zabezpieczył swe archiwa.

Wobec opróżnienia słynnej pieczary, w której przechowywano skarbiec Menelika minister finansów polecił złożyć tam wszystkie zapasy skarbu państwa. Kupcy stołeczni wyznaczili w każdej dzielnicy kierowników milicji, która ma strzec od pożarów i kradzieży wrazie paniki przy bombardowaniu.

Ofensywa na obu frontach.

ADDIS ABEBA. Zarówno na froncie północnym, jak i południowym wojska abisyńskie rozpoczęły operacje wojenne na większą skalę.

W chwili obecnej pod murami Makalle toczy się zażarta bitwa.

Komitet 18 stanął na stanowisku proponowanym przez Polskę.

GENEWA. Sekretariat generalny Ligi Narodów ogłosił notę rządu Abisynji.

W dokumencie tym negus przypomina, że Abisynja jest ofiarą napaści nieusprawiedliwionej, potępionej przez jednomyślną uchwałę Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Rząd abisyński domaga się zwołania natychmiast zgromadzenia Ligi Narodów dla zbadania propozycji i orzeczenia,

czy propozycja jest w zgodzie z zasadami Ligi Narodów w zakresie całości terytorjalnej i niezawisłości politycznej państwa — członka Ligi.

Na sobotnim posiedzeniu komitet 18 tu zajął się raportem komitetu rzeczoznawców co do stosowania sankcji przez poszczególnych członków Ligi Narodów. Raport został jednogłośnie przyjęty.

Komitet 18 tu postanowił, zgodnie z deklaracją min. Komarnickiego, delegata Polski, że nie może powziąć nowych postanowień, zanim propozycje angielsko-francuskie nie zostaną przedstawione Radzie Ligi Narodów.

Laval i Hoare zagrożeni.

PARYŻ. Podobnie jak w Anglii, rośnię we Francji opozycja przeciw polityce Laval'a i planowi paryskiemu. W wielu kołach politycznych zdają sobie sprawę z tego, że burza rozpęta w Anglii, skupi się na Francji, gdyż rząd angielski oświadczył, że nie mając zapewnionej pomocy francuskiej, musiał się zgodzić na taki kompromis. Perspektywa ta napawa światłą opinię francuską poważnymi obawami.

Uchodził za pewne, że Laval nie utrzyma się na swym stanowisku, podobnie, jak min. Hoare, przeciwko któremu wzrasta się w Anglii coraz większe wzburzenie.

ADDIS ABEBA. Negus odrzucił stanowczo propozycje francusko-angielskie, oświadczaając, że nie ustąpi Włochom ani pędzi ziemi.

RZYM. Jak słychać, Mussolini miał przyjąć propozycje ugodowe francusko-angielskie w sprawie Abisynji.

„Warta dzieci Warszawy” u trumny Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Wczoraj na placu Gwardji w Cytadeli odbyła się uroczystość zsypania do urny ziem z pobojowisk 21 warszawskiego pułku piechoty pod Belzem, Rawą Ruską i Okuniewem. Po zsypaniu ziemi pułk przedfilował przed urną. Defiladę przyjmował dowódca ppłk. dypl. Bolesław Borkowski.

Wieczorem pułk w pełnym składzie wyjechał do Krakowa, aby zaciągnąć wartę u trumny Marszałka Piłsudskiego i wziąć udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu, które zwołane zostało na godz. 10, znajdują się następujące sprawy:

Sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, sprawozdanie komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy o

amnestji oraz sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowych projektach ustaw: w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzplita a Rzeszą Niemiecką w sprawie ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej z Czechosłowacją i w sprawie ratyfikacji traktatu eksterytoryjnego z St. Zjednoczonymi.

że rząd niemiecki wyraził gotowość ograniczenia własnych zbrojeń z tem, że wysokość ich uzależniona będzie od szeregu elementów politycznych (w pierwszym rzędzie od ostatecznej formy, jaką przybiora stosunki polityczne Rosji sowieckiej z państwami europejskimi) oraz ponowi propozycję zawarcia kilku ograniczonych w czasie paktów nieagresji.

Prowadzone obecnie przedwstępne negocjacje wejdą we fazę definitywnych rokowań zapewne już w styczniu. Min. Laval chciałby im nadać formę konferencji, w której wzięłaby udział Francja, Wielka Brytania, Włochy i Niemcy.

Upřednio min. Laval zamierza udać się osobiście do Berlina.

Laval pojedzie do Berlina? Przed konferencją 5-ciu mocarstw.

PARYŻ. W tutejszych kołach dyplomatycznych przewiduje się, że wielkiej doniosłości rokowania między Francją i Anglią z jednej strony, a Niemcami z drugiej rozpoczną się niebawem na bardzo szerokiej płaszczyźnie, obejmującej problem ograniczenia zbrojeń, paktu lotniczego, bezpieczeństwa oraz powrotu Niemiec do Ligi Narodów i jej reorganizacji.

Główne z powyższych tematów miały być już zadowalająco umówione w czasie konferencji ambasadora Francji Francois Ponceta z kanclerzem Hitlerem dn. 21 go listopada i podobnej konferencji, którą z kanclerzem odbył w piątek brytyjski ambasador w Berlinie Phipps.

Istnieją podstawy, aby przypuszczać,

Proces morderców ś. p. ministra Br. Pierackiego.

Przywódca O.N.R. Mosdorf zgłosił się na świadka.

WARSZAWA. — Sobotni dzień rozprawy w procesie o zamach na ś. p. min. Pierackiego wypełniło sensacyjne przesłuchanie dr. Mosdorfa, byłego przywódcy O. N. R., który przez cały czas ukrywał się przed władzami.

Badanie dr. Mosdorfa miało na celu ustalenie znaczenia jego słów, które wypowiedział przez telefon do sekretarza ministra. Dr. Mosdorff prosząc o audjencję, kiedy usłyszał, że nie może być przyjęty w terminie, o który prosił, powiedział, że na audjencję w innym terminie będzie za późno.

Świadek wyjaśnia swoje słowa sprawą represyj, stosowanych do drukarni „Sztafety”, organu O. N. R.

Świadek twierdzi, że O. N. R. nie organizowało ruchów antyżydowskich i sądził, że represje uda się cofnąć. Dlatego właśnie prosił o audjencję u p. min. Pierackiego.

Świadek stwierdza, że w rozmowie z sekretarzem użył wyrazów: „To już nie warto”, a nie „to już będzie za późno”.

Na pytanie prokuratora, gdzie świadek ukrywał się, dr. Mosdorff odpowiedział, że nie wyjeżdżał z Polski, a w ciągu 9 miesięcy pozostawał w Warszawie. Ukrywał się zaś dlatego, że właśnie obawiał się podejrzeń, jakie mogły wynikać na tle jego rozmowy telefonicznej.

Następnego dnia po zabójstwie dr. Mosdorff konferował z szeregiem działaczy O.N.R. i wysunął wówczas myśl zgłoszenia się do prokuratora, lecz obecny wówczas adw. Grosman poradził, by zrobić to dopiero w poniedziałek, by uniknąć pobytu w areszcie przez niedzielę.

Świadek zdawał sobie sprawę, że jeżeli się zgłosi, to będzie musiał pozostać w śledztwie około pół roku zanim się wszystko wyjaśni. Mimo to uważał zgłoszenie się za celowe, gdyż mógł by złożyć wyjaśnienia.

— Przebywałem ostatnio w Warszawie — mówił świadek. — Pokazywałem

się otwarcie w miejscach publicznych. Wycofałem się z życia politycznego, a w sprawie o zamach nie było o mnie mowy, nie miałem więc powodu ukrywania się. W dniu wczorajszym dowiedziałem się z gazet o wymienieniu mojej osoby w procesie i dlatego zgłosiłem się w sądzie.

Po tych zeznaniach przesłuchiwany jest naczelnik wydz. bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych, p. Wacław

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

PARYŻ. W Paryżu odbył się kongres Międzynarodowego Związku Jeździeckiego z udziałem delegatów wszystkich prawie państw Europy.

Przed rozpoczęciem obrad prezes Międzynarodowego Związku Jeździeckiego gen. von Holzing uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego, przyczem specjalnie podkreślił gorące uwielbienie, które każdy żołnierz odczuwa dla wielkiej postaci Zmarłego Wodza narodu polskiego.

Przemówienia gen. von Holzinga kongres wysłuchał stojąc, oddając hołd Zmarłemu jednominutowym milczeniem.

Nowe opodatkowanie osób mających dwie i więcej posad.

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że w łonie Rządu brana jest pod uwagę możliwość dodatkowego opodatkowania osób, kumulujących w swych rękach kilka posad państwowych.

Rozpatruje się mianowicie sprawę wprowadzenia w życie dodatkowych przepisów do wydanego ostatnio dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o t. zw. podatku urzędniczym. Przepisy te dotyczyłyby opodatkowania osób, pobierających uposażenia, tantiemy i t. p. z kilku naraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych.

Prezydent Czechosłowacji ustąpił.

PRAGA. W ub. sobotę ustąpił prezydent republiki Czechosłowackiej T. G. Masaryk. Prezydent Masaryk sprawował swój urząd od początku istnienia republiki Czechosłowackiej i wybie rany był czterokrotnie. Ostatni raz wybrany został w maju 1934 r. Prezydent Masaryk jest w 86-ym roku życia.

Wybory nowego prezydenta odbędą się w środę 18 b.m.

Podczas aktu ustąpienia odczytane zostało oświadczenie Masaryka, w którym poleca on jako swego następcę dr. Benesa.

Ostatnim aktem państwowym ustępującego prezydenta było podpisanie amnestji dla przestępców politycznych. Rozmiary tej amnestji nie są jeszcze znane.

Potworny morderca żywcem chciał spalić troje dzieci.

LUCK. W kolonii Andrzejówka powiatu łuckiego wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Piejuka. Spieszący na ratunek sąsiedzi po wyważeniu drzwi wydobyli z płomieni zwłoki żony Piejuka, zamordowanej uderzeniami siekiry, oraz uratowali troje małoletnich dzieci, okaleczonych ostrem narzędziem.

Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawcy morderstwa i podpalenia.

Tragedja narzeczonych

SOSNOWIEC. W godzinach rannych w kawiarence przy ul. Sienkiewicza pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 24-letni Kazimierz Zarzycki. W liście pozostawionym na stoliku, przy którym siedział zawiadamia policję, że przed kilku godzinami zastrzelił na polach koło Szopieniec niejaką Kazi mierz Podsiadłównę i dlatego sam popełnia samobójstwo. Policja udała się we wskazane miejsce, gdzie znalazła zwłoki zastrzezionej. Ustalono, że zamordowana była narzeczoną Zarzyckie-

Zyborski, który składa kilkugodzinne zeznania, opowiadając o strukturze OUN, metodach tej organizacji, jej finansach i innych wiążących się z tem szczegółach, znanych z aktu oskarżenia.

Zatrzymanie dr Mosdorffa.

Bezpośrednio po złożeniu zeznań dr. Mosdorff został przeprowadzony do urzędu śledczego, gdzie poddano go przesłuchaniu.

go, iecz narzeczeństwo to ukrywał Zarzycki przed rodzicami i znajomymi.

Mord seksualny?

ŁÓDŹ. W domu Nr. 104 przy ul. Lutomierskiej dokonano makabrycznego odkrycia. Jeden z lokatorów, załotrzygowany fetorem, wydobywającym się z komórki na podwórzu, przy pomocy dozorczy domu wyważył drzwi do komórki. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżała młoda kobieta lat około 22. Nie żyła już. Przyczyny śmierci nie zdołano jednak ustalić mimo, iż na całym ciele widniały liczne obrażenia.

Szereg szczegółów wskazuje na to, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią na tle seksualnym. W komórcie leżały odpadki jedzenia i wypróżnione butelki z wódki, świadczące, że odbywała się tam libacja, po której nastąpiła zbrodnia. Właściciela komórki aresztowano.

Tajny proces polityczny we Wrocławiu.

WROCŁAW. — Przed sądem karnym we Wrocławiu odbyła się tajna rozprawa karna o zbrodni z par. 175 niemieckiego k. k. Na ławie oskarżonych zasiadli: b. starszy prezydent Śląska Opolskiego Helmuth Brückner i jego adiutant, asesor rządowy Geissler.

Brückner i Geissler skazani zostali na półtora roku więzienia. Narazie wypuszczono ich na wolną stopę.

Tygodnik „Der Deutsche in Polen” donosi, że oskarżeni w czasie procesu grozili sensacyjnymi rewelacjami politycznymi. To niewątpliwie spowodowało sto sunkowo bardzo łagodny wymiar kary.

Trzy maszyny piekielne w urzędach pocztowych Paryża.

PARYŻ. W ubiegły piątek nastąpiły w trzech urzędach pocztowych eksplozje przesyłek, określonych jako „próbki bez wartości”.

Dochodzenia wykazały, że we wszystkich wypadkach miało się do czynienia z małymi maszynami piekielnymi. Maszyny piekielne były tak zbudowane, że eksplozja miała nastąpić w chwili otwierania paczek.

Eksplozje nastąpiły jednak przedwcześnie, w chwili stemplowania paczek przez urzędników pocztowych.

Niemile przesyłki były zaopatrzone w listy „Trzech sędziów piekła”.

Eksplozje nie wyrządziły żadnych szkód.

Hauptman będzie stracony.

NOWY JORK. Z Trenton (New Jersey) donoszą, że naskutek odrzucenia skargi odwoławczej Hauptmana, sprawcy porwania dziecka Lindberghów, sędzia Tranchard postanowił, że Hauptman zostanie stracony między 13 a 20 stycznia r. 1936, Ścisłą datę wyznaczy naczelnik więzienia.

Większość niemiecka w Kłajpedzie przeciw Litwinom.

KŁAJPEDA. Sejmik kłajpedzki uchwalił zmianę regulaminu w kierunku uniemożliwienia na przyszłość stosowania obstrukcji przez mniejszość litewską. Zmiana paragrafu 32 regulaminu przewiduje, że o ile część posłów opuszcza salę obrad, względnie pomimo prawidłowego zaproszenia, nie przybywa na posiedzenie i przez to a braku quorum (20 posłów) posiedzenie sejmiku stanie się nieprawomocnym, wówczas prezes może zwołać drugie zebranie nie wcześniej jednak, jak dnia następnego. Zebranie takie, odbyte w drugim terminie, jest prawomocne już przy udziale 15 posłów.

RADJO - ELEKTRIT

Ceny niższe

Długoterminowe spłaty
Solidna obsługa
Pomoc techniczna

w firmie „ELEKTRA”

A. STANKIEWICZ

Aleja 36,

tel. 14-62.

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okolona świerkami

BEZ PODATKÓW.

4 pokoje z kuchnią. Taras, Hol.

Do sprzedania — tanio na dogodnych warunkach. Ewent. do wdzierżawienia

Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).

Wiadomość: Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

Czystka w rosyjskiej partii komunistycznej.

MOSKWA. Przeprowadzana od kilku miesięcy czystka w partii komunistycznej, czyli t. zw. kontrola wydziałów partyjnych, została obecnie zakończona.

Rezultat tej akcji oczyszczeniowej jest dość poważny, zważywszy, że np. w okręgu Smoleńsk wykluczono z partji 13 procent członków, w Charkowie 9 procent, a w niektórych okręgach nawet 25 procent członków.

Sledztwo w Tallinie.

TALLIN. Dekretem prezydenta państwa zwolnione zostały z zajmowanych stanowisk rządowych osoby, których nazwiska figurują na liście rządu b. komendantów. Wczoraj przybył do Tallina poseł estoński w Sztokholmie Pusta, który w rządzie komendantów miał rzekomo plastować tekę ministra spraw zagranicznych. Przeciw posłowi Puście prowadzone jest śledztwo. W związku z przygotowaniem do zamachu stanu aresztowano 70 osób wśród nich b. szefa sztabu generalnego, gen. Toerwanda.

Manifestacje studenckie w Kairze trwają.

KAIR. Komitet studencki wydał odezwę, w której oświadcza, że studenci będą w dalszym ciągu manifestować spowodu nie otrzymania odpowiedzi na list frontu zjednoczonego skierowany do władz angielskich. Odezwa domaga się ogłoszenia projektu traktatu egipsko-angielskiego z r. 1930. Studenci domagają się ustąpienia ministrów sprawiedliwości i oświaty. Manifestacje trwają.

Celuloza i olej z... tytoniu.

RZYM. We Włoszech przystąpiono do fabrykowania celulozy z łydog tytoniowych, aby w ten sposób ograniczyć import celulozy z zagranicy.

Poza tem z tytoniu wyrabia się obecnie we Włoszech także i olej do celów przemysłowych i spożywczych. Olej ten nie zawiera podobno żadnych trujących substancji, właściwych roślinie tytoniowej.

300 ofiar powodzi w Grecji.

ATENY. Katastrofa powodzi w Grecji północnej i środkowej zaczyna przybierać niezwykle rozmiary. 1.500 domów zaważyło się dotychczas na zalanych terenach, zaś 6.000 domów musiano ewakuować. Liczba pozbawionych dachu sięga 50.000 osób.

Rząd rozpoczął natychmiast akcję ratunkową. Jak słychać, zginęło 300 osób.

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych:
Ulubienica Publiczności
— dawno niewidziana Janet Gaynor
stworzyła bajeczną kreację w nowym porywającym dramacie

Prawo do szczęścia

Tragedja trojga rozbitków życiowych wyrzuconych poza nawias społeczeństwa.

Nad program: Nowe zdjęcia z Abisynji. Aktualności z całego kraju. „Zew Trombity” (życie i obyczaje Huculów) oraz Groteska.

Kino „LUNA”

Reprezentacyjny Kino-Teatr w Częstochowie.

Dziś poraz ostatni!

Z archiwum kroniki wiedeńskiej

1905 roku

wyciągnął Willy Forst na światło dzienne, jeden z najgłośniejszych skandali erotycznych zwany „MASKARADA”

śłynny film

MASKARADA

Arcydzieło wytwórni „SASCHA” Wiedeń. — Reżyserował WILLY FORST.

Obsada: Willy Wessely, Adolf Wohlbrück, Olga Czechowa, Hil de v. Stolz i Hans Moser.

KRONIKA.

KALENDARZYM

Wtorek 17 grudnia. Łazarza b. Wachód słońca o g. 7,39. Zachód o g. 15,41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja, Wolności.

Zakonspirowane meżatki Metryka ślubna — największym postrachem kobiety pracującej.

Coraz częściej się zdarza, że pracownica biurowa, wyszedłszy zamąż, nie zmienia nazwiska i nie robi aktu złączenia, aby zakonspirować zmianę stanu cywilnego.

Przyczyną tego jest obawa redukcji, która automatycznie grozi meżatkom w wielu instytucjach.

Ślub odbywa się zazwyczaj o godz. 7-mej rano, w pustym kościele, przy dwu świadkach. Poza tym marsz do biura. Nawet na przyjemność noszenia obrączki nie można sobie pozwolić.

Meżatki idą jeszcze dalej — wyrzekają się wspólnego zamieszkiwania z mężem, przeprowadzają zaimprovizowane separacje, a nawet rozwody.

Czasem doprowadza to, niestety, do rzeczywistego rozbicia rodziny.

Losy szaletu podziemnego na Nowym Rynku. — Pod niefortunną gwiazdą powstał w swoim czasie osławiony szalec podziemny na Nowym Rynku, od pierwszej już chwili powitany nieprzychylnymi głosami ostrej krytyki. „Mogła nieznanego architekta” ten osobliwy twór architektoniczny nazwała złośliwa fama uliczna.

Eksploatację szaletu objął Związek Inwalidów Wojennych. A że uporczywy kryzys dotkliwie odbił się nawet i w tej dziedzinie, więc inwalidzi wypowiedzieli umowę na dzień 1-go stycznia 1936 r.

Wobec tego Magistrat w tych dniach będzie musiał powziąć decyzję, czy ogłosić przetarg na eksploatację szaletu, czy też wynająć dozorcę i prowadzić go we własnym zakresie.

8,950 bezrobotnych pracowników umysłowych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zanotował w ostatnim miesiącu sprawozdawczym wzrost liczby bezrobotnych pracowników umysłowych korzystających z zasiłków.

W okresie pierwszych 9 miesięcy r. b. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych osiągnęła 8,950, zaś kwota wypłaconych świadczeń 8,252,785 zł.

Znamienne: walka z alkoholizmem w szkołach średnich. Ministerstwo Oświaty podejmuje akcję propagandową w szkołach średnich w związku z zastraszającym wzrostem alkoholizmu. W tym celu w dniach od 1—8 lutego r. p. odbędzie się tydzień walki z alkoholizmem, zorganizowany przez stowarzyszenie abstynentów.

Wizytacja prywatnych przedszkoli miejskich. W dniach 13 i 14 b. m. bawiła w Częstochowie wizytatorka Ministerstwa W. R. i O. P., p. Czerwińska, która wizytowała przedszkola miejskie.

W sobotę dnia 14 odbyła się w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego konferencja wszystkich wychowawczyń prywatnych przedszkoli miejskich z udziałem wizytatorki. Na konferencji tej omówione zostały sprawy związane z wychowaniem przedszkolnym oraz odbyła wizytacja.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś w poniedziałek „Kordjan” — przedstawione zakupione.

We wtorek, środę i czwartek trzy ostatnie przedstawienia „Kordjana” po cenach popularnych (od 50 gr. do 1.60) z E. Dobrowolskim w roli tytułowej.

Ze Związku Pań Domu. We wtorek dn. 17 go b. m. o godz. 17 ej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 odbędzie się pokaz ryb na gorąco. Pokaz dla pań i pomocnic domowych przeprowadzi p. Kozłowska.

Pożar. Onegaj o godz. 20,30 we wsi Smugi, gminy Kłobuck, w zabudowaniach Zofii Chład i Władysława Zycha powstał pożar. Ogień strawił dom mieszkalny i oborę. Straty wynoszą 900 zł. Pożar powstał od wadliwie urządzonego komina.

Wszystkim, którzy przyjęli tak liczny udział w pogrzebie żony i matki naszej

b.p. SALOMEI SENIOR

a także całemu Personelowi Lekarskiemu Szpitala na Zawodzie oraz p. Helenie Meitlisowej za troskliwą opiekę w czasie choroby składamy najserdeczniejsze podziękowanie

SYMON SENIOR Z RODZINĄ.

Obchód ku czci dyr. Józefa Nowińskiego.

W dniu wczorajszym miejscowe społeczeństwo z przedstawicielami władz na czele uroczystym obchodem uczciło 40 lecie pracy na niwie bankowej i społecznej dyr. oddziału Banku Handlowego w Warszawie p. Józefa Nowińskiego.

Na intencję pomyślności jubilata w godzinach porannych ks. prałat Wróblewski odprawił nabożeństwo w kościele katedralnym św. Ródziny.

O godz. 12 w południe do mieszkania dyr. Nowińskiego przybył in gremio komitet obchodu jubileuszowego, w którego imieniu do dyr. Nowińskiego w bardzo serdecznych słowach przemówili starosta Rogowski i prez. Mackiewicz, życząc mu długich lat szczęścia i zdrowia.

Na równie serdeczny ton nastrojone były życzenia, złożone p. dyrektorowi przez delegację pracowników banku.

W godzinach wieczorowych w salach hotelu „Polonia” odbył się bankiet, który przy stole biesiadnym zgromadził przeszło 100 osób, reprezentujących do słownie wszystkie niemal sfery miejscowego społeczeństwa. Z osób zmiary o wych na święto jubileuszowe przybyli: dyrektor Banku Handlowego w Warszawie p. Gintowt, były prezes sądu okręgowego w Częstochowie a obecnie sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego Mieczysław Kokowski, były prokurent Banku Handlowego i komendant naszej straży ogniowej p. Edward Bruhl, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu p. Aleksander Steinhagen, dyrektor krakowskiego oddziału Banku Handlowego p. Kessler i wielu innych. Duchowieństwo reprezentowali ks. prałat Wróblewski, ks. prałat Mirecki i ks. Go dziszewski.

Bankiet upłynął w bardzo miłym i serdecznym nastroju przy dźwiękach doskonałego zespołu muzycznego p. Castellaniego. Wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał przewodniczący obywatelskiego komitetu wykonawczego inż. Zieliński, który w wymownych słowach podniósł zasługi jubilata, nie tylko na polu bankowości, lecz i na niwie społecznej w okresie naszych katakumb politycznych, gdy w mieszkaniu dyr. Nowińskiego przy głocho zapuszczonych żaluzjach zbierały się tajne komplety uczniowskie i następnie w latach przełomu od niewoli do wolności — przy zakładaniu zrębów szkoły polskiej.

Drugi skolei przemawiał starosta Rogowski, życząc jubilatu, aby w pomyślności i zdrowiu doczekał złotych godów pracy.

Prezydent miasta Mackiewicz w charakterze władz miasta ze szczególną uwagą uwzględnił zasługi dyr. Nowińskiego, jako członka Rady Miejskiej i ławnika miejskiego w niewypowiedziane ciężkim okresie okupacji niemieckiej i pierwszych lat niepodległości.

Autorytatywny wyraz uznania wla dzy przełożonej dla nieskazitelnie wzorowej pracy jubilata było przemówienie dyrektora Centrali Banku Handlowego p. Gintowta, który w zwięzłych słowach kolejno przebiegł wszystkie etapy pracy

dyr. Nowińskiego w Banku Handlowym, poczynając od roku 1895, poprzez rok 1911, t. j. rok nominacji jubilata na stanowisko dyrektora częstochowskiego oddziału i kończąc na ostatnich latach, w których były ciężkie chwile chaosu walutowego i uporczywego kryzysu. I z tych wszystkich najcięższych prób dyr. Nowiński jako odpowiedzialny sternik poważnej instytucji finansowej wychodził w stu procentach zwycięsko.

Skolei w imieniu pracowników Banku Handlowego przemówił prokurent p. Władysław Molicki, w pięknych i szczerze odczuty słowach charakteryzując jubilata, jako niedościgniony wzór rozumiałego, dzielnego i mądrego przełożonego i nieocenionego wychowawcy kilku generacji bankowców.

Bardzo dowcipny i tchnący serdecznym sentymentem toast na cześć pani dyrektorowej Nowińskiej wygłosił ks. prałat Wróblewski.

Następnie przemawiali: w imieniu Spółdzielczego Banku Ludowego p. Adam Plebanek i sędzia Mieczysław Kokowski, który wznosił toast na cześć najbliższej współtowarzyszki życia i trudów dyr. Nowińskiego.

Wzruszony jubilat serdecznie dziękował wszystkim obecnym za objawy uznania i sympatii i w niepozabawionych szczerem sentymencie słowach porównał tę dawną Częstochowę z przed lat 40, do której przyjechał, jako rozpoczynający życie młodzieniec, Częstochowę, nie wolniczo śpiącą w cieniu sztandarów carskich umyślnie zaniedbywaną i upośledzoną, z Częstochową doby dzisiejszej. Stwierdziwszy olbrzymi postęp we wszystkich niemal dziedzinach, jubilat składa wyrazy uznania przedstawicielom władz i społeczeństwa za osiągnięte wyniki, pod koniec zwraca się w języku francuskim do przedstawicieli kolonii francuskiej i kończy okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i jej wlernej sojuszniczki Francji.

Orkiestra po kolei gra polskie i francuski hymny narodowe.

Następuje odczytanie około stu depesz gratulacyjnych z których wymienimy depesze: b. ministra spraw zagranicznych, a obecnie prezesa Banku Handlowego Augusta Zaleskiego, b. ministra Winiawskiego, b. ministra Hipolita Gliwica, prezesa miejscowej kolonii francuskiej dyr. Couturona, kanclerza kurji biskupiej ks. prałata Zimnaka, O. Marjana Paszkiewicza, naczelnika woj. wydziału przemysłowego inż. Zagrodzkiego, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu p. Ditricha, dyrektorów Centrali Banku Handlowego pp. Hofmana, Klarka i Repecki, byłego dyr. Banku Handlowego w Częstochowie p. Henryka Szampaniera, b. dyr. tegoż banku p. Gustawa Wolskiego, ks. pastora Wojaka, p. Eugenjusza Motte, byłych prezydentów Częstochowy dr. Marczeńskiego i Jarmułowicza, dyr. huty „Częstochowa” Szwejkowskiego itd.

Wśród gromkich okrzyków na cześć Jubilata i Małżonki uroczystość jubileuszowa dobiegła końca.

Sensacyjny proces o odszkodowanie za utratę szczęki.

W ubiegłym roku pracownik kolejki podjazdowej pod Szczekocinami Jan Prokop, ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, skierowany został na kurację do Częstochowy, gdzie rentgenolog dr. Arnold Bram zaordynował mu trzy naświetlenia Rentgenem. Naświetlenia wykonała rentgenistka Marja Dziwińska.

Osnowa procesu w zwięzłym skrócie

przedstawia się następująco:

Pacjent, który miał złośliwą krostę na wardze, prawdopodobnie spowodowaną chorobą raka, wkrótce po tych naświetlaniach zaczął cierpieć na silne bóle szczęki dolnej. Ustalono, że jest to martwica szczęki. To też zagrożoną szczękę usunięto i obecnie Prokop, zamiast szczęki, ma protezę.

W ostatecznym wyniku Prokop wyto-

czył powództwo przeciwko Ubezpieczalni Społecznej, żądając odszkodowania w kwocie 119 tys. zł. Sprawa ta już kilkakrotnie figurowała na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego. Przed kilku miesiącami sąd po wysłuchaniu wniosków rzeczownika powództwa mec. dr. Ignacego Kempiera z Krakowa i rzeczownika Ubezpieczalni Społecznej mec. Bogobowicza postanowił przypisać do sprawy dr. Brama i M. Dziwińską.

W tych dniach sprawa z powództwa przeciwko dr. Bramowi i Dziwińskiej była przedmiotem rozważań wydziału cywilnego sądu okręgowego. Sprawę rozpoznał sąd w następując składzie: wiceprezes sądu okręgowego Keller, jako przewodniczący i sędziowie Pol i Szperling jako wotanci, z ramienia dr. Brama występował mec. Rajchman, w imieniu M. Dziwińskiej mec. Bogobowicz. Protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwasser.

Jak wynika z ogłoszonych dokumentów, stanowiska rzeczownika powoda cywilnego i rzeczowników obojga pozwanych są biegunowo przeciwne. Jedna strona stoi na tem stanowisku, że kalectwo Prokopa spowodowane zostało zbyt długim naświetlaniem, druga zaś z dużym zakładem argumentów dowodzi, że Prokop jedynie naświetleniom zawdzięcza swe ocalenie. Wprawdzie chodzi on teraz z protezą w ustach, ale gdyby nie te naświetlania, zaordynowane przez dr. Brama i wykonane przez p. Dziwińską, dawno spoczywałby on już w mogile, jako jedna z niezliczonych ofiar groźnej i nieubłaganej choroby raka.

Sąd postanowił oba powództwa Prokopa, przeciwko Ubezpieczalni Społecznej oraz dr. Bramowi i M. Dziwińskiej rozpoznać łącznie.

O ile się nie mylimy, na szali sprawy decydująco zaważają orzeczenia powołanych do sprawy w charakterze ekspertów znanego uczonego prof. Zawadowskiego oraz słynnego chirurga stomatologa prof. Majznera, bohatera niedawnego sensacyjnego procesu karnego powstałego w związku z tragiczną śmiercią śp. Wincentego Drabika.

Słowo sportowe

Z walnego zebrania Częst. Podokr. Kiel. O. Z. P. N.

W ub. niedzielę odbyło się Walne Zebranie Częst. Podokr. Kiel. O. Z. P. N.

Ze względu na brak miejsca szczegółły podamy w następnym numerze, a dziś ograniczamy się do podania nazwisk członków nowych władz podokręgu. Prezes: p. prof. Hyla, zarząd: p.p. Pikula, Filus, Kozłowski, Kretkowski, Dewor, Klajnman.

Szermierka.

Polska—Niemcy 1^{1/2}:1^{1/2}

Wielki sukces odniosła drużyna polska bijąc Niemców w szabli 10:6, a w szpadzie remisując 8:8.

Łyżwiarstwo.

W krótkim czasie powstaje w naszym mieście Towarzystwo Łyżwiarów, które ma piękne widoki rozwoju. Już w ub. tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Towarzystwa, zaś prawdopodobnie przy końcu b. m., odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie nowo powstałego towarzystwa. W organizacji sekcje: hokejowa, figurowej jazdy parami, jazdy szybkiej i akrobacji. Powstanie Częstochowskiego Tow. Łyżwiarów należy powitać z wielkim zadowoleniem i życzyć jaknajlepszego rozwoju.

Pilka nożna.

Polska—Belgia.

Został ostatecznie ustalony termin meczu piłkarskiego Polska—Belgia na 16 lutego 1936 r. w Belgii.

Ponieważ jest to termin dla Polski niekorzystny, ze względu na złą formę graczy, którzy zimą odpoczywają, jak się dowiadujemy zostanie urządzony obóz zimowy dla czołowych graczy polskich, prawdopodobnie na Śląsku.

ES.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313”

Pociąg-wystawa zawita do Częstochowy. W dniu 19 bm. przyjeżdża do naszego miasta pociąg-wystawa twórczości krajowej, składający się z 31 wagonów, które zostały przerobione na sale wystawowe.

W salach tych umieszczono 180 stoisk wszystkich gałęzi przemysłu i rolnictwa.

Pociąg stanie na torach przy przejeździe kolejowym od ul. Piotrowskiej i Sobieskiego.

Postrzelił się manipulując bronią. W ub. sobotę o godz. 15-ej do szpitala Panny Marji przywieziony został mieszkaniec wsi Grodzisko, gm. Kamyk, 42-letni Stanisław Kędziora, który uległ wypadkowi w czasie manipulowania bronią w swoim mieszkaniu. Kędziora nie zachował należytej ostrożności i spowodował wystrzał. Kula ugodziła go w bok. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Kto wygrał na loterii?

Onegdaj, w 3 im dniu ciągnięcia 3 ej klasy 34 Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.
100.000 zł. na n-ry: 29622 74130 97656.

50.000 zł. na nr. 42930.
10.000 na n-ry: 15155 64116 182394.
5.000 na n-ry. 24280 36252 151016 156232.

2.000 na n-ry. 5453 45666 58318 61282 116163 124781.

1.000 zł. na nry: 8561 13099 33942 51344 91132 107016 123732 182937.

500 zł. na nry: 12634 43461 5134 57873 59253 135585 148537 168395 179905 183959 194246.

400 zł. na n-ry: 19580 19314 39022 59544 100139 121949 130059 140193 143332 153076 155048 162463.

300 zł. na n-ry: 26137 39524 57873 59480 64053 67391 69196 76975 79211 81831 110589 111120 127376 130104 142432 148414 150923 169659 172154 173138 176225 178336 193414.

250 zł. na n-ry: 4083 11493 12976 20177 22063 23780 23842 29355 29738 32305 40489 44447 49752 57881 64366 64402 68859 70206 72257 74607 79688 78717 83740 87908 89434 89865 91635 91325 93422 94093 94298 96678 101371 108287 110874 113079 113974 114911 116881 127085 127969 130821 135361 140285 146866 152107 155666 156156 158595 175118.

II.

50.000 zł. na n-ry: 30896 70545.

25.000 zł. na nr. 78190.

20.000 zł. na n-ry. 31412 98885 171438.

10.000 na n-ry: 34987 76764 117592.

5.000 zł. na n-ry: 19919 45764 104486 119508.

2 000 zł. na nry: 12648 75353 120808 148951.

1.000 zł. na nry: 125793 137714 169173.

500 zł. na nry: 38240 62589 72277 72566 81798 85922 107191 110570 139555 150968 161508 173729 173729 189641.

400 zł. na nry: 11532 19881 38975 46250 47488 56869 68646 68897 82191 100891 106297 107466 111367 115334 121744 127868 136156 152848 158488 172883 181691.

300 zł. na nry: 36191 57262 68042 74062 76253 79925 93971 98825 99349 109697 119141 130370 131807 132024 136406 152158 153900 182577.

250 zł. na n-ry: 4437 6210 19111 29956 30144 32518 33611 53348 63582 65121 69061 69466 74854 75379 75634 85420 87189 89745 98476 106344 109800 109815 112769 132572 133474 137072 139867 154465 164361 168936 176761.

Miesiąc reklamowy. Farbiarnia Chemiczna Pralnia „Tęcza”, Aleja Wolności 2-6, zniżyła ceny na wszelką garderobę. Kołnierzyki po 10 gr. z najwyższym połyskiem. Specjalność pranie i naciąganie firanek oraz odnawianie kurtek skórzaných.

Unieważnia się weksel na zł. 90 z wystawienia F. Kremskiej płatny 1 grudnia 1935 r. w Częstochowie z powodu zagubienia.

Zgubiono kartę rzemieślniczą № 49-270 wydaną przez Starostwo Częstochowskie na imię Dora Lejzerowicz.

Porzebn. 2 chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki zaawansowania w muzyce, 7 oddz. szkoły powszechnej, nie przekroczony 17 rok życia. Zgłoszenia: do „Słowa Częstochowskiego” pod

Z żalobnej karty.

Nieubłagana śmierć wyrwała przedwcześnie z naszych szeregów jednego z tych, którzy na zew odradzającej się Ojczyzny chwycili za broń, jedni z najpierwszych, by wobec całego świata zaświadczyć, że Polska żyje i żyć będzie.

Ubył z naszych szeregów ś. p. inż. Kazimierz Michalski, legionista, Kawaler Krzyża Niepodległości, Krzyża Walecznych, kapitan rezerwy wojsk polskich, przeżywszy lat 49.

S. p. kpt. Michalski był jednym z tych, którzy pierwsi w Częstochowie przywdziali mundur legionowy, Jego płomienne przemówienia, jego piękny przykład żołnierskich cnót świeciły i zagrzewały pokolenia młodych częstochowian.

Kolejnym komendant wielu ważnych placówek organizacyjnych Legionów Polskich, przeszedł ś. p. Michalski do Armii Polskiej, gdzie w czasie najbardziej wytężonej pracy nad tworzeniem armji, jako świetny organizator i sumienny pracownik kierował pracami w pierwszym PKU. Częstochowa, pracując bez wytchnienia, opromieniony twórczą radością wielkiego czynu.

Odszedł w sile wieku, jak spracowany siewca, gdy ziarno Jego pracy dało piękne plony.

Niechże Mu ziemia polska, którą tak umiłował, miękką pościelą na sen wieczysty będzie!

Dziś rano z domu żaloby przy ulicy Aleja 41 wyruszył kondukt żalobny, by oddać ziemi szczątki doczesne ś. p. Kazimierza Macieja Michalskiego. W ostatniej posłudze udział wzięli towarzysze broni Zmarłego, wojsko, sztandary i liczni przyjaciele i znajomi. S. p. Michalski osierocił żonę, najwierniejszą towarzyszkę jego życia, synka i córeczkę.

Sprawa o zabójstwo przy ulicy Mostowej.

W ubiegłą sobotę Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza przez cały dzień rozpoznawał sprawę o zabójstwo Kluźniaka.

Przed sądem przewinał się długi korowód świadków, wśród których przeważali przedstawiciele świata przestępczego, wielokrotnie karani za różne przestępstwa. A że są to świadkowie dowodowi, więc obrona ze znaczącym naciskiem zapytywała każdego z nich, ile razy był karany. Świadkowie odpowiadali niezbyt chętnie, niektórzy z nich karani byli 13 razy.

St. posterunkowy Zalejski, który prowadził początkowe dochodzenie w sprawie zabójstwa Kluźniaka, zeznał, że 13 września br. wieczorem do komisariatu policji zgłosił się sam Załma Rozental z zakrwawioną siekierą i oświadczył, że zabił Kluźniaka. Dwaj zaś starsi Rozentalowie, Dawid Lejb i Mancja oddali się w ręce policji po dwóch tygodniach, przyczem Dawid Lejb przyznał się do tego, że bił Kluźniaka laską, Mancja zaś jaknajkategoryczniej zaprzeczała, jakoby miał brać jakikolwiek udział w krwawym zajściu przy ul. Mostowej. Co dotyczy udziału Joska Prepelickiego, to świadkowie Bednarska i Grot twierdzili, że widzieli, jak bił Kluźniaka laską.

O tragicznie zmarłym Kluźniaku st. posterunkowy Zalejski wydał zdecydowanie ujemną opinię, charakteryzując go, jako złodzieja i awanturnika. Z Rozentalami, a zwłaszcza z Mancją Rozentaliem, był on stale na stopie wojennej i w swoim czasie Mancja był skazany na 6 miesięcy więzienia, czy aresztu za zadanie Kluźniakowi ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na pytanie co do opinii Rozentalów świadek odpowiada, że nie cieszą się zbyt dobrą opinią. Lecz karany był jedynie Mancja i to tylko za zadanie ciężkiego uszkodzenia Kluźniakowi. O Josku Prepelickim świadek nie mógł zakomunikować nic konkretnego.

Pod koniec zeznania świadek, odpowiadając na pytania obrony, dorzucił kilka rysów do poprzedniej charakterystyki Kluźniaka, dodając, że był on skłonny do wszystkiego i niebezpieczny dla tych, z kim miał jakiś zatarg. Skazany zaś był przed kilku laty za zabójstwo Sklarzyka, z którym miał jakieś nieporozumienie na zabawie w Kiedrzyńcu, i którego zabił na ulicy Warszawskiej.

Badany w charakterze rzeczoznawcy dr. Talikowski wypowiedział się w tym sensie, że śmierć Kluźniaka nastąpiła wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Kluźniak otrzymał kilkanaście ciosów, lecz śmiertelny cios, który spowodował pęknięcie podstawy czaszki, nastąpił w chwili, gdy leżał on na ziemi.

Na podstawie zeznań świadków dość trudno ustalić cały przebieg tragicznego zajścia. W każdym razie podkreślić należy, że znaczna część świad-

ków dowodowych poważnie obciążała wszystkich oskarżonych, twierdząc, że wszyscy oni bili Kluźniaka. Istnieje tylko między nimi rozbieżność co do tego, czym bili. Niektórzy świadkowie widzieli tylko jedną siekierę inni zaś dwie lub nawet trzy.

Zeznania te znajdują się w jaskrawej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonych, z których Załma Rozental przyznaje się do tego, że w obronie napadniętego brata Dawida Lejba uderzył kilka razy siekierą Kluźniaka, a Dawid L. wyjaśnia, że krytycznym dnia, przechodząc koło piwiarni Windmana, został napadnięty przez Kluźniaka i bronił się laską. Pozostali oskarżeni kategorycznie zapewniają, że nie brali udziału w zajściu. Mancja powołuje się na świadków odwodowych, którzy mogą stwierdzić, że w krytycznym czasie inkasował pieniądze w tej Alei. Prepelicki 13 września o godz. 5.30 wiecz. jakoby miał przebywać w towarzystwie narzeczonej.

W czym tkwiło istotne źródło tak tragicznie zakończonego zatargu między Kluźniakiem a oskarżonymi? Świadek kowie ze świata przestępczego, a więc poniekąd zorientowani w zakulisowych tajemnicach staromiejskiej dzielnicy, twierdzą, że Mańcia Rozental i Sruł Prepelicki, ojciec Joska, stali na czele t. zw. dintojry, stanowiącej coś pośredniego między sądem a trybunałem rozjemczym. Drobnik kupcy, mając jakieś zatargi lub trudne do wyegzekwowania należności u opornych wierzycieli, zwracali się nie do sądu, a do dintojry, która urzędowała stale w piwiarniach. A że Kluźniak przeszkadzał im stale w tym procederze, więc między nim a oskarżonymi powstała zacięta rywalizacja i walka o wpływy w dzielnicy staromiejskiej. O rzekomej wszechpotędze Mańci ma świadczyć jego przydomek „Gubernator”.

Wszystko to brzmiało bardzo efektywnie. Niemniej sąd z dużą rezerwą odnosił się do zeznań świadków tej kategorii.

Natomiast świadek Malik nieco inaczej przedstawił źródło zatargu, sprowadzając go do motywów natury handlowej i twierdząc, jakoby w dzielnicy staromiejskiej jest jakiś Haskiel, — nazwiska świadek nie pamięta, — który handluje szprotkami, śledziami, pytlankami i t. d., konkurując z Mańcią Rozentaliem. Gdy Mańcia zaczął go prześladować, Haskiel zwrócił się o pomoc do Kluźniaka i od tej chwili datuje się ostre napięcie stosunków między Kluźniakiem a Rozentalami.

Z tej długiej galerii świadków zasługuje jeszcze na wymienienie świadek Boczkowski, przed którym Mańcia Rozental miał się uskarżać na Kluźniaka, że ten nie pozwala mu żyć.

A wręcz już fantastycznie brzmiał następujący ustęp zeznania świadka Boczkowskiego.

Kluźniak zabity został w piątek wie-

czorem. Boczkowski był świadkiem krwawego zajścia i nazajutrz rano, idąc do pracy, skręcił na ulicę Mostową, aby zobaczyć ślady krwi na ulicy. Działo się to wczesnym rankiem. W pewnej chwili podszedł do niego Mańcia Rozental i zaczął z nim rozmawiać na temat wczorajszego zabójstwa, mówiąc, „Lepiej, że stało się tak a nie inaczej. Wolę siedzieć za Kluźniaka 15 lat, niżby on miał siedzieć za mnie”.

Obronca mec. J. Markowicz zwraca się do świadka z zapytaniem, czemu on wiedząc, że Mańcia ukrywa się przed policją, nie zatrzymał go.

Przewodniczący sędzia Herasimowicz pyta pytanie to uchyla.

Następnie przyszła kolej świadków odwodowych, którzy zeznali, że oskarżeni Mańcia Rozental i Prepelicki w krytyczny piątek o godz. 5.30 po poł. znajdowali się nie na ulicy Mostowej, a w innym miejscu. Zeznania te pokrywają się z wyjaśnieniami Z. Rozentala, który na wstępie rozprawy oświadczył, że na ulicy Mostowej znajdowali się tylko on i brat jego Dawid i że Kluźniak najpierw wpadł na niego, a gdy on schronił się do piwiarni, rzucił się na przypadkowo przechodzącego ulicą Dawida. Widząc to Załma porwał siekierę i pospieszył napadniętemu z pomocą.

Sąd po zbadaniu wszystkich świadków wobec niestawienia świadka Jarosińskiego, sprawę odroczył do środy na godz. 11 rano, polecając policji przymusowe doprowadzenie świadka na rozprawę.

Deszcze wielkich wygranych.

Ostatni dzień ciągnięcia III ej klasy odznaczył się dużą ilością wielkich wygranych. Przedewszystkiem trzy numery wygrały po 100,000 złotych, a mianowicie: Nr. 74,130, mający czterech właścicieli: p. T. L., zamieszkałego na Pradze, p. B. Z. również z Warszawy z ul. Browarnej, pani S. z Żoliborza i p. Sz. z Równego. — Drugi los z wygraną 100,000 Nr. 29,622 sprzedany był w Grudziądzu trzem paniom (p. D.F., K.J. i S.M.), oraz p. K. — Wreszcie trzeci Nr. 97,656 nabyty był w całości przez szczęśliwego mieszkańca Biłgoraja, p. L. J.

Dwa numery, na które padła wygrana 50,000 złotych, a mianowicie: Nr. 70,545 i 30,896 są w posiadaniu mieszkańców Krakowa pp.: Pr.N., C.B., D.R., M.B. i J.R., resztę ówiatek posiadają pp. W.K. i T.K. z Wolbromia. Na Nr. 42,930 padło również 50,000 zł., a otrzymują je mieszkańcy Lubelszczyzny: p. M.J. z Fojtławic, p. P.S. z Baranowa, p. S.U. z Żarnowa i p. S.B. z Lublina.

Wygranymi po 20,000 złotych, które padły na Nr. 98,885, 31,418 i 171,438 podzieliły się mieszkańcy Warszawy, Lwowa i Łodzi. Natomiast dzienna wygrana w kwocie zł. 25 000 należy wyłącznie do Warszawiaków, właścicieli numeru 78,190.

W nadchodzący piątek odbędzie się ciągnięcie gwałtowne. Wygrane otrzymają właściciele odpowiednich losów IV-ej klasy 33-ej. Loterii.

Wstrząsające samobójstwo. Umysłowo-chora właścicielka rzuciła się pod pociąg.

Onegdaj o godz. 12.45 koło stacji Rudniki, pod Częstochową, rzuciła się pod przejeżdżający pociąg towarowy jakaś kobieta, licząca około 35 lat, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki denatki przewieziono do kostnicy szpitala Najśw. Marji Panny, dokąd wczoraj wieczorem zgłosił się niejaki Bożek ze wsi Radostków, gm. Mykanów, który poznał w zabitej swą żonę, Jadwigę.

Jak się okazuje, denatka cierpiała na rozstrój nerwowy i to prawdopodobnie skłoniło ją do pozbawienia się życia. W tym celu opuściła cichaczem dom w sobotę o godz. 5-ej rano i znalazłszy się koło Rudnik rzuciła się pod pociąg.

Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora

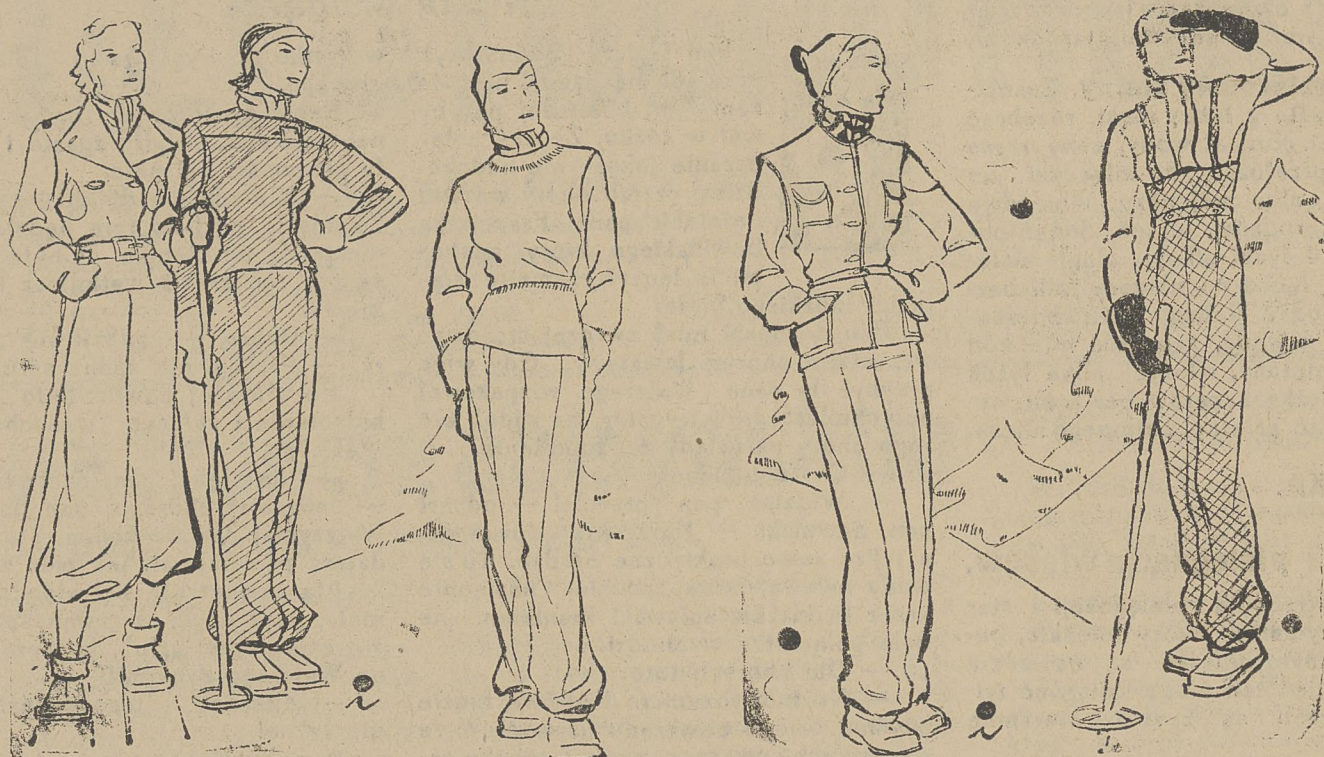
Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA
w Częstochowie
ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

SŁOWO KOBIECE.

Twarzowy i praktyczny kostjum narciarski widzimy na górnej rycinie po prawej stronie. Składa się on z długich i szerokich spodni i obcisłej bluzy pozbawionej kołnierza, dzięki czemu można ożywić go barwnym szalikiem. Równie korzystnie wyglądają osobne, nie należące do garnituru spodnie narciarskie, uzupełnia je doskonale pullover na modłę norweską i czapeczka „mefistówka”, jak na rysunku obok. Krótsze spodnie t.zw. pumpy, przydatne i w lecie podczas górskich wycieczek, stanowią ładną całość w połączeniu z obcisłym żakietem z paskiem. Dla bardzo szczupłych młodych panienek odpowiednie są spodnie na szelkach z niskim gorsecikiem (rys. na prawo). Wkłada się je na gruby, ciepły pullover. Obok kamizelka bez rękawów, którą nosi się na pulloverze. Grzeje doskonale i jest bardzo szybowa, o charakterze czysto sportowym.

Kostjumy zimowe odznaczają się tem, że zrobione są z gustownych materiałów, głównie z sukna, bogato przybranych futrem. Na prawo widzimy bardzo wytworny kostjum z czarnego sukna, kombinowany z czarnym aksamitem. Obok kostjum z brązowej wełny Półdługi żakiet obramowany nutrjami. Kostjum w stylu amazonki zrobiony jest z czarnej wełny, przybrany perskimi barankami.

Wełniana sukienka na codzień ma być skromna, bez nadmiernego przybrania, za to dobrze skrojona. Prosty fason sukni z materji supełkowej lub w kratę przybrany jest tylko białą pikową plisą z przodu i dużymi guzikami z metalu. Również bardzo prosta w kroju jest sukienka pośrodku, przybrana tylko twarzowym kołnierzem, tworzącym żabot, który jest suto zdobowany, podobnie jak kołnierz, plisy brzeg stanika na sąsiednim rysunku.



Jakie zalety powinna mieć dobra żona.

Przedewszystkiem kobieta musi być doskonałą gospodynią. Gdy mężczyzna się o żeni, marzy o innym trybie życia, niż prowadził dotychczas, marzy o ciemnym ognisku domowym, gdzie znajdzie spokój, gdzie mógłby mieć niedostępne w kawalerskich czasach—wygody. Powinna być także dobrą kucharką. Nie znaczy to bynajmniej, że musi stać z wazą przy kuchni, ale musi znać się na sztuce kulinarnej, przynajmniej na tyle, aby umieć ugotować zwyczajne smaczne potrawy. Stare, a dobre przysłowie: „jeśli żona męża miłuje — to mu dobrą potrawę gotuje”, czyli że przez żółtek trafia się do serca. To przysłowie nie straci nigdy na aktualności.

Nie wystarczają jednakże kwalifikacje dobrej gospodyni.

Każdy mężczyzna szuka w kobiecie „pociągającej powierzchowności”. Idealna żona będzie się starała zawsze mężowi podobać się. Niewybaczalnym błędem jest, że po zamążpójściu zaniedbuje swój wygląd zewnętrzny. Jeśli nawet mężczyzna bardzo kocha, to jednakże nie wybaczy kobiecie niedbałości. Jeszcze gorzej na tem żona wyjdzie, jeśli zacznie się porównywać z innymi kobietami.

Z gruntu zbędne jest urządzenie w takich wypadkach scen zazdrości. Jest to najprostsza droga do znudzenia się mężczyźnie. Bardzo często zazdrość żony rzuca mężczyznę w objęcia drugiej kobiety. Żona powinna posiadać na tyle intuicji i mądrości, aby zrozumieć, że jest jedyną kobietą, którą mąż może naprawdę kochać i do której będzie zawsze wracał.

Dalsze dwie bezcenne zalety — to humor i wyrozumiałość. I kiedy żona na awantury i flirty odpowiada z humorem i bagatelizuje je, wówczas rzecz staje się znacznie prostszą; nie wolno z drobnostek robić tragedji.

Mężczyzna szuka w żonie wielu zalet i uczuć macierzyńskich, kobiecości

i przyjaźni. Małżeństwo jest instytucją niezmiernie skomplikowaną i wiele zależy od tego, czy kobieta ta potrafi usuwać z drogi pewne komplikacje, co

musi przyczynić do szczęśliwego życia. Trudno być idealną, ale trzeba się starać. Dobrą wolą można wiele osiągnąć.

Boże Narodzenie się zbliża.

Już za kilka dni zasiądą rodziny naszych Czytelników do wigilijnej wieczerzy. Chcąc ułatwić Paniom domu przygotowanie się do tej tradycyjnej uczyty podajemy już przepisy na obiad dy wigilijne.

Obiad wigilijny z rybą.

- 1) zupa rybna,
- 2) śledzie osmażone,
- 3) kapusta z grzybami i ziemniakami,
- 4) łazanki z makiem albo
- 5) pierożki z powidłami,
- 6) kompot z suszonych śliwek,
- 7) wino krajowe.

Przepisy:

1) Kupić pół kg. drobnych rybek, oczyścić je i gotować z włoszczyzną i 1 cebulą z dodatkiem korzeni: pieprz, angielskie ziele, listki bobkowe. Potem przetrzeć wszystko przez sito, zrobić zasmażkę z 1 łyżki maki, 1 masła i zaprawić zupę. Soli do smaku. Podaje się z grzankami, lub lanami kluseczkami.

2) 4 duże śledzie wymoczyć przez 24 godz. zmieniając wodę kilka razy, potem 6 godzin moczyć w mleku. Zdjąć skórę, wyjąć ości, nakropić cytryną otoczyć w mące, jaj i bułce i smażyć na obie strony. Podać można z ziemniakami smażonymi.

3) 1 kg. kapusty kiszzonej wycisnąć z kwasu i nastawić w garnku dodać 5 dkg. grzybów suszonych wypłukanych i niech się razem gotuje. Gdy grzyby miękkie, wyjąć, posiekać i spowrotem włożyć do kapusty. Zrobić zasmażkę z masła z cebulą i maki rozproszając wodą z kapusty, wlać do kapusty, posolić do smaku, zagotować. Podaje się z kartoflami smażonymi.

4) Zrobić kluseczki łazanki z pół kg.

maki lub ćwierć kg. ugotować, 10 dkg. maku sparzyć, zemleć w maszynce z 10 dkg. cukru. Łazanki polać masłem, wymieszać z makiem.

5) Zrobić ciasto z 40 dkg. maki i 1 jaja, jak na pierogi. Cwierć kg. powideł przysmażyć z masłem (10 dkg.) dodać cukru i skórki utartej pomarańczy. Rozwałkować ciasto, nakładać powidła kupkami i zwinąć pierożki. Podać polane masłem z bułeczką mieloną, a osobno cukier mielony.

6) Wziąć pół kg. śliwek suszonych, wymoczyć je w zimnej wodzie kilka minut, wymyć dobrze, zagotować wodę z cukrem i skórką cytrynową i pomarańczową, do tej wrzącej wody wsypać śliwki i gotować aż będą miękkie, lecz nie pozwolić im rozlecieć się.

2-gi obiad wigilijny z rybą.

- 1) Barszcz z uszkami.
- 2) Gołąbki z ryżem i grzybami.
- 3) Karp smażony.
- 4) Sałatka z czerwonej kapusty.
- 5) Strudel z jabłkami.
- 6) Kompot z suszonych owoców.

Przepisy: ugotować barszcz z buraków, osobno ugotować smak z małych rybek, można wziąć także głowy z dużych ryb z dodatkiem włoszczyzny. Osobno ugotować 3 dkg. grzybów suszonych posiekać je i uduśić w maśle. Przetrzeć smak z ryb i dodać do niego uduśzone grzyby. Wszystkie jarzyny wyjęte ze smaku posiekać drobno i uduśić na maśle, dodać 3 kawałki cukru, i dosypać 1 łyżkę maki. Rozprowadzić to wszystko smakiem z ryb i grzybów, zalać wszystko czerwonym barszczem. Podać z uszkami.

Przepis na uszka: wziąć ćwierć kg. maki i 1 jajko i zrobić ciasto na uszka. 4 dkg. grzybków ugotować, posiekać drobno, dodać żółtko, 1 cebulę przysmażoną, łyżkę masła, sól i pieprz do smaku i dobrze wymieszać, nakładać nadziewkę na rozwałkowane dość cienko ciasto, robić małe uszka i ugotować ryż, nawpół ugotowany pomieszać z grzybami ugotowanymi i posiekanymi, dodać masła, posolić do smaku i nakładać tym farszem liście kapusty sparzone wcześniej gorącą wodą, zawijać i układać ciasno w rondlu, podłożyć łyżkę tłuszczu, zalać pół szklanką wody i dusić pod pokrywą, wody dolewać potrochu, ażeby się nie przypaliły. Podać masłem z bułeczką.

3) Oczyścić karpia, jeśli gruby, przeciąć wzdłuż grzbietu, pokrajać w dzwoła i nasolić na 2 godziny. Potem wytrzeć czystą ściereczką na sucho, maczać w mące, jaj i bułce i smażyć na gorącym maśle na rumiano, z obu stron wsunąć do pieca, aby wewnątrz doszedł. Podać z czerwoną kapustą.

4) Główną kapustę czerwonej poszatkować, wrzucić na wrzącą, osoloną wodę, zagotować, odcedzić i zaraz skropić octem, aby pozostał czerwony kolor. Popieprzyć, posypać cukrem, skropić oliwą i podać.

5) Wziąć pół kg. jabłek, obrać, oczyścić, drobno pokrajać, posypać cukrem, cynamonem i rodzynkami, można dodać drobno posiekanych migdałów (5 dkg.) Przygotować ciasto zwykle, stnedlowe, skropić je masłem z bułeczką, nałożyć masę z jabłek, zawinąć strudel i upiec. Gdy się dopekają polać go śmietaną, a gdy gotowy, posypać cukrem.

DOBRA GOSPODYNI.

Sałatka z zimnego mięsa. Zimną pieczeń cielęcą pokrajać po obraniu ze skóry w drobną kostkę, dodać w równej części ozora wędzonego, pokrajane-

go podobnie oraz jędrnego kwaszonego ogórka mniej więcej w tej samej proporcji. Ułożyć mięso z ogórkiem w salaterce, ubrać ówiartkami jaj na twardo i oblać zimnym sosem musztardowym.

Sos musztardowy zimny. Zasmażyć łyżkę masła z łyżką maki, rozebrać kilka łyżkami gorącej wody, żeby masa była gęsta, przełożyć do miseczki do tarcia maku, albo majonezu. Wbić dwa żółtka bez zarodków, utrzeć, dodać potrosze 3 — 4 łyżki oliwy, ciągle ucierać, posolić, lekko pocukrzyć, jeśli bardzo gęsty, dodać słabego octu zmieszanego na pół z wodą, żeby sos miał konsystencję śmietany, włożyć kilka łyżek musztardy, łyżkę kaparów bez soku, wymieszać, zalać salatkę z zimnego mięsa.

KOSMETYKA.

Racjonalna pielęgnacja włosów.

Włosy potrzebują pielęgnacji i starannego utrzymania. Włosy miękkie, puszyste, o ładnym połysku są dowodem zdrowia; wygląd ten mogą osiągnąć tylko wtedy, jeżeli są czyste i starannie utrzymywane.

Włosy tłuste, zakurzone, zlepione potem i brudem są odrażające, wypadają prędko, a czasem też zwijają się w jeden ogromny kołtun. Zdarza się to często po dłuższej gorączkowej chorobie, kiedy osoba chora nie może się swobodnie uczesać, a choroba ułatwia wydzielanie się potu. Drugą chorobą włosów jest łupież. Łupieżem nazywamy łuszczenie się skóry, czasem mało widoczne, a czasem bardzo obfite. Często też skóra na głowie wydziela dużą ilość tłuszczu, który gromadząc się w postaci stwardniałych kulek tłuszczu przy nasadzie włosów wpływa na ich wypadanie. Walczyć z temi chorobami można tylko czystością — mycie głowy w ciepłej wodzie z mydłem i staranne spłukiwanie w dużej ilości ciepłej wody, jest pierwszym warunkiem utrzymania włosów. Przy łupieżu najlepiej myć włosy szarem mydłem, ale nie zwyczajnym, a oczyszczonym, które za kilka groszy otrzymać można w każdym składzie aptecznym. Mydło to rozgotowujemy w niewielkiej ilości wody na płynną masę,

OBRAZKI SĄDOWE.

Nie tą drogą.



Pan Walery Bednarczyk przejadł się czemś nieświeżym i od kilku dni przebywał w łóżku. Że zaś polepszenie jakoś nie nadchodziło, przeto chory wezwał do siebie pana Franciszka Sowińskiego, który znakomicie leczył rozmaite słabości ludzkiego ciała.

Pan Sowiński miał zwyczaj stosować wszystkim chorym lewatywy. Gdy więc przybył do pana Walerego, rozpakował natychmiast swój irygator, na widok którego chory aż usiadł ze zdumienia.

— Co to takiego?

— Widzisz pan przecież! — odparł pan Sowiński. — Narzędzie dowcipne, a także samo praktyczne bardzo. Tu się wody nalewa, która później następnie przez te kishie spływa i kranikiem na dole pomalutku wychodzi.

— Dla chorych toto?

— Na mój rozum to i zdrowe ludzie powinni owego przyrządu używać. W restauracjach, uważasz pan, trzebaby takie coś nad każdym stolikiem zawiesić i klienci możnoby posiadać przez żadnej fatygi bez kranik wodęczność ciągnąć.

Korzyść także samo dla zdrowia publicznego byłaby wielka, ponieważ, że wlane goście w braku flach i kufelków fizycznej krzywdy nie mogliby sobie uskutecznić.

Ale my tu gadu gadu, a czas się brać za robotę!

Pan Sowiński zagrzał wodę, rozpuścił w niej kawałek mydła, poczem wlał

którą następnie rozprowadzamy ciepłą wodą.

Do spłukiwania używać należy tak, jak i do mycia głowy miękką wodę, do której dodać można łyżeczkę octu, lub odwaru z rumianku. Włosy trzeba czesać często. Dzieciom, które chodzą do szkoły najlepiej włosy obciąć zupełnie krótko, bo w ten sposób łatwiej utrzymać czystość i mniej matki będą miały kłopotu z rannem czesaniem.

wszystko do irygatora i zbliżył się do chorego.

Nagle zachorowało coś w elektrycznej żarówce; światło zgasło i zapanowała ciemność egipskie.

— A niech cię djabli! — zaklął pan Sowiński. — I co teraz będzie! Przecie nie trafię po ciemku. Chyba, że sam se pan ten kranik wetkniesz i wodę od kręcis.

— Dobra, — zgodził się pan Walery. — Przecie nie żadna sztuka.

Po dłuższej chwili dało się słyszeć bulgotanie i żalosne wzdychanie pana Walerego.

— Nie stękać pan, panie Bednarczyk — uspokajał chorego pan Sowiński. — Wytrzymaj pan do końca, zato potem będziesz pan używał, jak pies w studni.

Ale pacjent nie był widocznie wytrzymały, gdyż nagle w ciemności rozległo się energiczne: „tfu”, poczem głos pana Walerego oznajmił:

— Zdechnę, a tego świństwa więcej nie łykne!

Pan Sowiński poczuł, że mu włosy dęba na głowie stają z przerażenia.

— Coś pan zrobił? — krzyknął.

Okazało się, że pacjent, nie znając tajników wiedzy medycznej, wetknął kranik w zupełnie nieodpowiednie miejsce, mianowicie w usta.

Oburzenie chorego po wyjaśnieniu sprawy nie miało granic. Gniew jego skrupił się na nieszczęśliwym lekarzu i z tego też powodu stanął później przed sądem.

Sąd skazał go na 5 dni aresztu z za wieszeniem.

Z KRAJU.

Zdemaskowanie endeckiego agitatora.

Pewien osobnik podający się za Kazimierza Kuśnierka, jako instruktor Stronnictwa Narodowego, jeździł po wsiach powiatów zamojskiego, tomaszowskiego i bilgorajskiego urządzając



zebrania i zakładając koła Stronnictwa Narodowego. W Zamościu w lokalu Stronnictwa, Kuśnierek zorganizował kurs działaczy Stronnictwa Narodowego; został jednak przed rozpoczęciem kursu aresztowany. Ustalono, że jest to Stefan Beuge, pochodzący z Niemiec, z zawodu rzeźnik, stały mieszkaniec Osieczna w woj. poznańskim. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim kompromitujące dowody potwierdzające jego działalność antyrządową. Beuge jest poszukiwany przez sąd okręgowy w Poznaniu.

RADJO.

WARSZAWA 17 grudnia
6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 7.20 Dzień poranny. 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. — 12.35 „Melodia z melodją”. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. 13.35 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Recital skrzypcowy Wł. Syrewicza. 16.45 „Cała Polska śpiewa” 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka salona w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 Transmisja z Krakowa. 18.00 Recital śpiewaczy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Poznania. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 „Mało znane cierpienia układu generacyjnego”. — pogadanka dla lekarzy wygł. dr. L. Wernic. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotn.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.
Panie od godz. 12 do 1.
ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

Krwawa Czwórka

60

— Gdzie pan stanął?
— W hotelu Wielkim.
— Prosto z Rosji pan przyjeżdża?
— Nie, z Londynu, gdzie dwa tygodnie byłem, a dokąd przejechałem z Antwerpii. Przedtem podróżowałem kilka tygodni po Szwajcarii i Włoszech.
— Paszport pan ma?
— Mam.
— Dlaczego nie znaleziono go ani przy panu, ani w pańskich kufrach?
— Oddałem go do ambasady rosyjskiej.
— W jakim celu pan podróżuje?
— Dla przyjemności.
— Bogaty pan jest?
— Tak.
— Nawet bardzo bogaty?
— O tyle, że stać mnie na wszelkie potrzeby i kaprysy.
— Skąd pan ma ten majątek?
— W spadku po rodzicach.
— Ma pan prawo nosić tytuł hrabiego?
— Mam.
— To pan należy do starej szlachty rosyjskiej?
— Mój ród sięga kilku stuleci.
— Przyjaciół pan ma w Paryżu?
— To zależy, co pan rozumie pod tym wyrazem. Jeżeli pan mówi o tych w których towarzystwie byłem w chwili, kiedy mnie aresztowano, odpowiem panu: Nie! To nie przyjaciele, lecz po prostu niedawni znajomi, z wyjątkiem jednego.
— Kogo?
— Wicehrabiego Guya d'Arfeuillea prawdziwego szlachcica, z którym trzy czy cztery razy spotkałem się przypad-

kiem zagranicą. Szanuję go bardzo i przekonany jestem, że i on również to samo dla mnie czuje.

— Czy wicehrabia d'Arfeuille jest paryżaninem.

— Tak.

— Powiada pan, że zapoznał się pan z nim za granicą, to pan dawniej nigdy nie był w Paryżu?

— Byłem z rodzicami, ale to tak już dawno, że nie pamiętam. Było to przed dwudziestu laty — miałem wtedy dopiero trzy lata.

— Wracam do swego pierwszego pytania: Co pan porabiał po południu i wieczorem 26, bieżącego miesiąca?

Hrabie Iwan przez kilka chwil przypomniał sobie w pamięci, wreszcie rzekł:

— O ile pamiętam, poszedłem o jedenastej zjeść śniadanie z wicehrabią d'Arfeuille, na które mnie zaprosił. Rozmawiając z nim, przechadzałem się po Paryżu, jadłem obiad w restauracji na bulwarach, potem byłem w restauracji Rozmaitości.

— Czy pan sam byłeś, rozstawił się z wicehrabią d'Arfeuille?

— Sam.

— Do wieczora?

— Co za cel miała pańska samotna przechadzka?

— Żadnego celu nie miała. Spacerowałem, paliłem papierosy i przypatrywałem się wystawom sklepowym.

— Tak pan przepędził cały ten czas?

— Zdaje się.

— Kłamiesz pan! — rzekł sucho sędzia śledczy.

— Łaskawy panie! — zawołał Rosjanin, na obelgę tę zapomniawszy o roli oskarżonego.

— Kłamiesz pan! — powtórzył Paweł de Gibray. — W tym czasie jeden postępek jest ważny, ale się starasz go ukryć.

— Nie! wyszeptał hrabia Iwan, znowu spokojny — pominąłem może jaką

drobnostkę, ale jeżeli pominąłem to dla tego, że nie pamiętam.

Paweł de Gibray wzruszył ramionami.

— Czy pan spodziewasz się mnie oszukać? — zapytał. — Byłoby panna ementaru Pere Lachaise! Ośmielił się pan jeszcze przeczytać?

Iwan Smołow drgnął silnie i utkwiał w sędzię śledczego spojrzenie, pełne niepokoju.

— Ten mówił dalej:

— Zaprzeczaj pan temu?

— Nie, Nie mam żadnego powodu ukrywać mych postępów. Rzeczywiście byłem na ementarsu Pere Lachaise.

— A po co?

— Ementarz ten uważany jest za jedno z najciekawszych miejsc w Paryżu. Ja cudzoziemcem tu jestem, zatem chciałem zobaczyć wszystko i udałem się tam przez ciekawość.

— Oszukujesz mnie pan. Ja panu powiem, po coś pan tam jeździł. Kupiwszy wianek nieśmiertelników w ulicy Roquette, poszedłeś pan prosto do grobowca, do którego też wszedłeś. Nieprawdaż?

— Prawda.

— W grobowcu tym wyznaczyłeś pan schadzki pewnej kobiecie.

— Temu zaprzeczam! — rzekł hrabia żywo.

— Nieszczęśliwa przyszła — mówił dalej sędzia śledczy — a pan ją zabił.

Iwan słuchał Gibraya z przerażeniem.

Kiedy go oskarżał o morderstwo kobiety — wstrząsnął się całym ciałem. Ku niebu, jakby biorąc je za świadka, podniósł ręce w kajdanach a z ust wydął mu się okrzyk:

— Bóg wszechmogący — wyszeptał co ja słyszę? Czy zrozumiałem? Pan mnie oskarża o zabójstwo w grobowcu Kurawiewów.

Błyskawica radości zaświeciła w oczach sędziego śledczego. Zdaniem jego oskarżony sam siebie zdradził.

— O! — rzekł triumfującym tonem. — Wiedziałeś pan, że to grobowiec Kurawiewów. To równa się zupełnemu przyznaniu. Zanim to masz pan wiele czasu, żebyś tego nie rozumiał. Skończmy więc, na nie się nie przyda wypierać się dłużej. Przyznaj się pan, żeś tę kobietę zamordował? Zatem według słów pańskich — rzekł Paweł de Gibray do hrabiego Smołowa — czujesz się pan być winnym.

— Przyznać się do występku? — W zabójstwie kobiety? — zawołał młody człowiek w porywie największego oburzenia — Odrzucam to jak najmocniej. Serce moje krwawi nabiega na samo wspomnienie, że jestem obwiniony w tak straszną zbrodni! Byłem na ementarsu Pere Lachaise i wchodziłem do grobowca Kurawiewów.

— Od którego posiadałeś klucz — wtrącił sędzia śledczy.

— Pan powinien był znaleźć klucz w moim portfelu, który widzę na stole. Przysięgam panu, że w tym czasie nikogo nie było w grobie. Ja nawet nie mogę pojąć, jakim sposobem tam mogła wejść kobieta. Ją również o niczem nie wiem, jednak zostałem aresztowany, obwiniony publicznie o niepojętą dla mnie zbrodnię! Ja nie wiem, co chcę odemnie! Prawdziwie jestem ofiarą jakiejś pomyłki okropnej. Lecz zapewniam pana, że jeżeli to nieporozumienie dłużej trwać będzie, to oszaleję. W głowie mi się kręci i nie mogę zebrać myśli!

Sędzia słuchał z ciekawością podszedł, drwiąc sobie w myślach z jego dramatycznego talentu.

— Powiedz mi pan, dlaczego byłeś w grobowcu Kurawiewów — zapytał on po chwili milczenia. d. e. n.